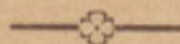


DZWONEK

III. ZAKONU

S. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.



Rok XXIX. Nr. 8.

Sierpień 1913.



Prośby do Boga na miesiąc sierpień.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed Tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię, my dziatki III. Zakonu o . . . (tu wymień intencyę na każdy dzień naznaczoną). Racz nas wysłuchać, o dobry Jezu przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. P. Św Piotra w okowach. O zdrowie dla Ojca św. Piusa X.
2. S. **N. Maryi Panny Anielskiej**. O zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Arcypasterza dyecezyi.
3. **N. XII. po Ziel. Św.** Znalezienie relikwii św. Szczepana, św. Alfonsa Liguori Bis. Wyz. i Dokt. Kośc. O opiekę P. Jezusa nad III Z.
4. P. Św. Ojca Dominika. O powołanie i wytrwanie zakonne.
5. W. Najświętszej P. Maryi Śnieżnej. Bł. Cichusa z Pesaro. O zdanie się na wolą Bożą.
6. S. Przemienienie Pańskie. Św. Donata. O gorliwe wypełnianie obowiązków stanu.
7. C Św. Kajetana. O gorące nabożeństwo do Przenajśw. Sakramentu.
8. P. ŚŚ. Cyryaka i Tow. Męcz. O błogosławieństwo dla tych, którzy się naszej modlitwie polecają.
9. S Bł. Jana z Alwerni. W. I. Zak. O odwrócenie klęsk od narodu naszego.
10. **N. XIII. po Ziel. Św**. Św. Wawrzyńca Męcz. O zachowanie od gradów, pożarów i klęsk wszelkich.
11. P. ŚŚ. Tyburcyasza i Zuzanny. O dawanie świadectwa Chrystusowi życiem.



O Panno Najświętsza i Matko Boża najpokorniejsza! prosimy Cię przez oną niewymowną radość, któraś miała, gdyś do nieba z ciałem i duszą wziętą była, przyczyń się za nami grzesznymi do Syna Twego, aby przez okrutne boku jego i Serca przebicie raczył nas oczyścić od grzechu nienawiści, a dać cnotę miłości bliźnich i umocnić darem ducha św. prawdy. Amen.

Św. Bernard, Opat.

(20. sierpnia).

Bernard, najdzielniejszy i najsławniejszy mąż swego czasu, jeden z najsłynniejszych Kościoła wojującego rycerzy, urodził się w mieście Dijon w Burgundyi i pochodził z staroszlacheckiej familii. Ojciec jego był żołnierzem, matka bogobojną niewiastą, pod której okiem talenta i zalety dziecka pięknie się rozwinęły. W szkole w Chautillon prześcignął Bernard wszystkich współuczniów w nauce i cnocie.

Tu także w wigilię Bożego Narodzenia miał objawienie. Ukazał mu się bowiem Pan Jezus w blasku nadprzyrodzonym i wyjaśnił mu tajemnicę swego człowieczeństwa. Od tego czasu zapałało serce młodzieńca najgorętszą miłością Jezusa i Maryi.

W 19-stym roku życia musiał pospieszyć do konającej matki. Śmierć jej osierociła go, gdyż ojciec wziął udział w wyprawie wojennej. Bernard wystąpił na świat w całym blasku urody cielesnej, uposarzony chojnie talentami, wymową, przywilejami i bogactwami. Był on przedmiotem powszechnego podziwu. Chociaż

sumiennie przestrzegał czystości myśli i życia, zdarzyło się pewnego razu, iż upodobawszy sobie panienkę szlacheckiego rodu, spojrzał na nią pożądliwem okiem.

Gdy spostrzegł, że popełnił grzech, pobiegł niebawem do poblizkiego stawu, przerębał w pewnem miejscu lód i skoczywszy w przyręble tak długo w niej pozostał, póki nie nadbiegli ludzie i nie wyciągnęli go z wody półmartwego. Kilkakrotne pokusy zalotności i lekkomyślności wywoływały w nim silne postanowienie schronienia się do zaciszy klasztornej, ale zamiarowi jego stawili silny opór ojciec, rodzeństwo i krewni. Ostatecznie jednak ulegli nieugiętej jego woli; ojciec umilkł, a pięciu braci i 24 paniczów należących do najznakomitszych rodzin, pomiędzy nimi św. Stefan, poprosiło o przyjęcie do klasztoru Cystersów.

Przy pożegnaniu rzekł najstarszy brat do młodszego: „Bądź zdrów miły braciszku. Ty będziesz panem zamku i wszystkich włości do niego należących.“ Chłopczyna odpowiedział z płaczem: „Jak to, wy bierzecie sobie niebo a mnie zostawiacie ziemię? O jak niesprawiedliwy jest taki podział!“ Po kilku latach i on wstąpił do zakonu.

Bernard poddał się bezwarunkowo całej surowości reguły zakonnej i tak da-

lece opanował swe zmysły, że nic nie zdołało zerwać jego styczności z Bogiem.

Tymczasem wzrosła liczba zakonników, do tego stopnia, że opat Stefan przyjął od hrabiego Hugona smutną i posępną „dolinę piołunową“ w darowiżnie i posłał tam 25-letniego Bernarda z 12-tu zakonnikami z poleceniem, aby na tem pustkowiu założył klasztor.

Trudne to było zadanie; zakonnicy krwawo i w pocie czoła pracować musieli, ażeby z nieurodzajnej ziemi wydobyć pożywienie dla mieszkańców klasztoru, a chleb który jedli był tak czarny i twardy, że goście bawiące w klasztorze, płakali ze wzruszenia, widząc nędzne ich pożywienie. Ale opat Bernard umiał podwładnych zakonników natchnąć takim duchem miłości i zadowolenia, że „dolina piołunowa“ zamieniła się niezadługo na „dolinę jasności“ (Clairvaux — clara vallis). Zewsząd zbiegali się ciekawi, pragnący poznać świątobliwość ich żywota pełnego mozołów i trudów. Doszło nawet do tego, że wielu rodziców strzegło pilnie swych synów i zakazywało im chodzić do Claviraux z obawy, aby nie wstępowali do nowicyatu, zwabieni świętym przykładem Bernarda.

Po kilku latach liczył klasztor siedmiuset księży zakonnych, pomiędzy któremi byli książęta, hrabiowie, wojownicy,

uczeni, artyści a nawet rodzony ojciec Bernarda, a prośby o przyjęcie tak się mnożyły, że w kilkanaście lat powstało po różnych krajach 160 nowych klasztorów. Niezmierna ta praca utrudzała wprawdzie młodego opata, ale znajdował on jeszcze czas na przechadzkę po lesie, podczas której wśród szumiących jodeł zatapiał się w myślach o Bogu i wołając: „O Błoga samotności, o samotna błogości".

Sława Bernarda rozeszła się i rozbrzmiewała po wszystkich krajach i połowa Europy słysząc o jego mądrości i dzielności ducha, zasięgała jego rady. Udawali się do niego świeccy i duchowni, królowie i papieże, książęta i biskupi i powierzali mu najtrudniejsze i najzawikłańsze sprawy.

Smutek i strapienie opanowały wtedy świat chrześcijański. Poparty bowiem przez przemożne stronnictwo Amaklet II. straciwszy ze stolicy Piotrowej prawowitego papieża Innocentego II. siał ziarno niezgody i wzniecał krwawe rokosze. Dobrze myślący przywołali Bernarda z cichego ustronia. Zacny opat przebiegł całe Niemcy, Francyę i Włochy i piorunującą wymową i wznawiającymi się codziennie cudami przy chorych, kalekach i zatwardziałych grzesznikach tyle dokazał, że Innocentego II. wszędzie jako prawowitego papieża uznano i spokój przywrócony został. Po-

dróże jego podobne były do tryumfalnego pochodu; z okolic na milę i więcej odległych zbierał się lud na uroczyste jego przyjęcie; wszyscy pragnęli go widzieć, słyszeć, ucałować stopy jego, a wszelki opór jego, aby się uchylić od tych zaszczytów był nadaremnym. Szczęśliwym był w swych usiłowaniach wymówienia się od godności kościelnych, jakie nań zlać chciano i wrócił do ubożuchnej ulubionej celi.

Około tego czasu nadeszła ze Wschodu złowroga wiadomość o zdobyciu twierdzy Edessy przez Saracenów i niebezpieczeństwie grożącem Jerozolimie; papież Eugeniusz III. polecił Bernardowi, ażeby zachęcał do nowej wyprawy krzyżowej. Święty opat usłuchał rozkazu i kazaniami swemi wzbudził w całej Francyi niezmierną ochoczość do wojny. Trudniej mu poszło w Niemczech, gdzie się srożyło prześladowanie żydów. Sam cesarz Konrad III. nie miał wielkiej chęci uczestniczenia w wyprawie, ale na usilne prośby Bernarda zwołał stany państwa do Spiry. Bernard niebawem wybrał się przez Szwajcaryę do tego państwa znacząc drogę za sobą licznemi cudami. W Spirze przyjęto go z czcią i uwielbieniem; niezliczone tłumy ludu towarzyszyły mu przez wystrojone wieńcami i kwiatami ulice do kościoła katedralnego, gdzie czekał na niego

cesarz, legaci papiescy i książęta rzeszy niemieckiej. Gdy wchodził do świątyni duchowieństwo zaintonowało hymn „Witaj królowo“, którego nuta tak rozrzewniła Bernarda, jako gorącego czciciela Maryi, że przy końcu hymnu potężnym głosem zaśpiewał: „O dobra, łaskawa, słodka Dziewico Maryo!“ Potem tak serdecznie przemówił do zgromadzonych i tak żarliwie zachęcił ich do świętej walki, że cesarz na cały głos się rozpłakał i krzyż sobie na piersiach przypiął; za jego przykładem poszli książęta i hrabiowie. Przy wyjściu z kościoła wziął cesarz sam świętego na barki i wyniósł go z natłoku.

Nieszczęśliwy koniec wyprawy spowodowany wiarołomstwem Greków, niezgoda hetmanów i bezkarność ciurów sprawił Bernardowi wiele zmartwienia, zwano go fałszywym prorokiem, zarzucano mu wyczerpanie funduszów krajowych, wyludnienie miast i oddanie na śmierć 200.000 wojska.

Bernard milczał, modlił się i cierpiał; później dopiero wymknęły mu się przy pewnej sposobności słowa: „Jeżelić ludzie koniecznie szemrać muszą, niechże raczej szemrzą przeciw mnie, aniżeli przeciw Bogu“.

Wiele cudów zdziałał ten święty zakonnik, ale największym cudem był on sam; zbiedzony, wychudły, chorowity

mnich, miał świat na swoje rozkazy, śmiało ganił monarchów, papieży, biskupów i książąt za nadużycia i nieporządki, kierował masami ludu według swej woli, zapalał je do czci Boskiej, uciszał uniesienia ich namiętności, a nigdy nie przekroczył granic nakazanych pokorą. Zbyt rychło strawił ogień poświęcenia i ofiarności słabe siły jego, piękna dusza uleciała w niebo w roku 1153 w 63 roku jego życia. Papież Aleksander III. zaliczył go w poczet świętych w roku 1147.

Liczne pisma jego znamionuje szlachetna prostota i serdeczność i z tego powodu nadano mu zaszczytny przydomek „doktora miodopłynnego“.

---

41) Co mówi O. Dyrektor?

W obecnym numerze zastanowimy się nad tem, jak należy słuchać Mszy świętej?

Ażeby godnie i z pożytkiem słuchać mszy św., należy się przedewszystkiem odpowiednio przygotować. Jeśli bowiem muzyk nie nastroi przedtem instrumentu to będzie grał fałszywie i nieprzyjemnie — a jeśli człowiek przed mszą św. nie nastroi i nie przysposobi należycie swojej

duszy, to nie uniknie roztargnienia i nie odniesie wielkiego pożytku ze słuchania mszy św. Więc idź Bracie i Siostro do kościoła ze skupieniem, ochotą i radością przedstawiając sobie, że będziesz uczestniczył w ofierze tak świętej, tak wielkiej, tak chwalebnej dla Boga a tak korzystnej dla ciebie. Nadewszystko strzeż się rozprószenia ducha i gadatliwości. Wszedłszy do kościoła uklęknij na uboczu, staw się w obecności Bożej i przyjmij się uczuciem głębokiej czci widząc przed sobą majestat nieskończony. Patrz na ołtarz jako na duchową Kalwaryę i jako na tron Boży, który otaczają aniołowie a uznając się grzesznikiem niegodnym uczestniczyć w tak św. ofierze oczyść serce swoje, jeżeli nie spowiedzią, to przynajmniej aktem serdecznego żalu za grzechy. Podczas pojedynczych części mszy św. zachowuj się w sposób następujący:

Gdy kapłan zaczyna mszę św. wzbudź intencyę ogólną i szczególną, to jest ofiaruj mszę św. na uwielbienie Boga, na podziękowanie za otrzymane dary, na uproszenie łask nowych, na zadośćuczynienie za grzechy świata i swoje, przyczem możesz prosić o jakąś łaskę szczególną n. p. o nawrócenie tej lub owej osoby, o udzielenie tej lub innej cnoty i t. d. Gdy kapłan mówi: „Confiteor“, wzbudź i ty akt żalu i mów powszechną spowiedź, wyzna-

jąc swoje grzechy w obliczu Boga i całego dworu niebieskiego. Gdy kapłan mówi „Gloria“ i „Oremus“, chwal z nim Boga w Trójcy św. jedynego i połącz z modlitwą kościoła twoją modlitwę. Gdy czyta Ewangelię, przedstawiaj sobie, że z wysokości ołtarza sam Pan Jezus do ciebie mówi, a więc wyznawaj wiarę swoją we wszystkie prawdy objawione, oświadcz się na męczarnie i śmierć w obronie tychże i składaj dzięki za powołanie cię do kościoła.

Podczas Ofiarowania połącz się w duchu z kapłanem, i siebie samego ofiaruj Bogu, bo „wtenczas będzie Pan Jezus rzeczywiście ofiarą za nami przed Bogiem, gdy my staniemy się ofiarą za Niego“. Gdy kapłan czyta Prefacyę, czyli prześliczny hymn dziękczynienia, dziękuj wraz z nim przez Jezusa Chrystusa za wszystkie łaski dane światu i tobie. Przed podniesieniem módl się za żywych, szczególnie za tych, którzy się modlitwie twojej polecili.

Święty Franciszek Borgiasz rozkładał prośby swe na 5 części, stosownie do pięciu ran Pańskich.

Ranie ręki prawej polecał Namiestnika Chrystusowego, kardynałów, biskupów i całe duchowieństwo świeckie; ranie ręki lewej polecał króla i rządców państwa; ranie nogi prawej polecał wszyst-

kie zakony; ranie nogi lewej wszystkich swoich krewnych, przyjaciół, dobrodziejów i tych, którzy go o modlitwę prosili; wreszcie ranę boku przebitego zostawiał dla siebie i sam się w niej zamykał.

Podczas Podniesienia ukórz się głęboko i razem z niebem i ziemią uwielbiaj Pana zastępów przychodzącego na ołtarz. Poczem gorącem sercem dziękuj Panu za Jego niezmierną dobroć, ofiaruj majestatowi boskiemu tę hostyę czystą, hostyę niepokalaną a razem z Panem Jezusem ofiaruj i siebie, prosząc, byś całkowicie należał do Boga. Dobrze jest mówić wtenczas po trzykroć: „Niech będzie pochwalony Przenajśw. Sakrament i t. d.", bo za to nadany jest odpust. Po Podniesieniu mówi się za duszę zmarłych. Św. Franciszek Borgiasz modlił się najprzód za owe dusze, za które odprawiał msze św., potem za dusze rodziców i krewnych, potem za dusze osób zmarłych w jego zakonie, potem za dusze przyjaciół i dobrodziejów, dalej za te, które mu polecono, i za które modlić się był powinien, wreszcie za te dusze, które zniskąd nie miały pomocy, albo się już zbliżały do końca pokuty.

Gdy kapłan mówi: „Pater noster", przedstawiaj Bogu swoje potrzeby duchowne i ziemskie. Gdy przyjmuje Najświętsze Ciało i krew Pana Jezusa, przyjmij i ty komunię świętą, jeżeli nie sakramentalnie

to przynajmniej duchownie. Nakoniec gdy kapłan odchodzi od ołtarza, dziękuj Panu, że ci pozwolił uczestniczyć w tej najświętszej i najchwalebniejszej ofierze.

Można również podczas mszy św. rozważać wielkie tajemnice i dzieła Boże. I tak: Wyjście kapłana z zakrystyi oznacza rodzenie się Syna Bożego i pochodzenie Ducha świętego od wieków, a stworzenie świata w czasie.

Początek mszy św. aż do „Gloria" przedstawia czas poprzedzający przyjście Zbawiciela, a więc oczekiwanie i tęsknotę świata. Hymn „Gloria in excelsis" przypomina wcielenie i narodzenie Syna Bożego w ludzkiem ciele, powitane pieniem aniołów „chwała na wysokości". Dalszy ciąg mszy św. aż do Ewangielii oznacza symboliczne ukryte życie Pana Jezusa w Nazarecie; Ewangelia i „Credo" — życie publiczne; Ofiarowanie i Podniesienie — mękę i śmierć: Komunia św. — wniebowstąpienie; ostatnie błogosławieństwo — zesłanie Ducha św.; koniec mszy św. — sąd ostateczny; powrót do zakrystyi — wieczność.

Można wreszcie podczas mszy św. rozważać mękę Zbawiciela, której ustawiczną pamiątką jest msza św. I tak: gdy kapłan przystępuje do ołtarza, można sobie przedstawiać, że Pan Jezus wchodzi do ogrojca; kapłan mówi: „Confiteor", —

Pan Jezus leży twarzą na ziemi; kapłan całuje ołtarz — Judasz pocałowaniem zdradza Pana Jezusa; kapłan idzie na stronę epistoły — Pana Jezusa prowadzą oprawcy; kapłan odmawia Introit — Jezus wchodzi do Annasza i Kaifasza; kapłan odmawia „Kirye elejson", — Piotr zapiera się Pana Jezusa; kapłan mówi „Dominus vobiscum" — Zbawiciel pogląda na Piotra; kapłan czyta Lekcyę — Pana Jezusa prowadzą do Piłata; gdy zaś czyta Ewangielię — Pan Jezus idzie do Heroda; dalej gdy kapłan ofiaruje chleb i wino — Pana Jezusa biczują; gdy kapłan przykrywa kielich — Pana Jezusa koronują; gdy omywa ręce i mówi „Orate fratres" — Piłat umywa ręce i mówi: „Oto człowiek". Gdy kapłan czyta Prefacyę — Pana Jezusa skazują na śmierć; gdy się modli przed podniesieniem — Pan Jezus idzie na śmierć; gdy czyni znak krzyża — Pana Jezusa krzyżują; gdy podnosi Hostyę najświętszą — Pana Jezusa podnoszą na krzyżu; gdy zaś podnosi kielich — Krew Jezusowa płynie z ran. Po Podniesieniu gdy kapłan modli się za umarłych — Pan Jezus modli się za nieprzyjaciół; gdy bije się w piersi — Pan Jezus nawraca łotra; gdy mówi „Pater noster" z siedmiu próśb złożonych — Pan Jezus wymawia na krzyżu siedm słów; gdy łamie Hostyę — Pan Jezus umiera; gdy wpuszcza cząstkę

do kielicha — dusza Pana Jezusa zstępuje do otchłani; gdy przyjmuje komunię św. — Pan Jezus bywa pogrzebany. Po komunii św. gdy kapłan idzie na róg ołtarza — Pan Jezus zmartwychwstaje; gdy mówi ostatnie „Dominus vobiscum" — Pan Jezus wstępuje do nieba; gdy błogosławi lud — Pan Jezus zsyła Ducha św.; gdy czyta ostatnią Ewangelię — Pan Jezus króluje w chwale.

Można także w czasie mszy św. odmawiać różaniec lub koronkę franciszkańską, ale trzeba odmawiać powoli, bo nie ilością modlitw ale ich jakością czyli prawdziwie pobożną modlitwą czcimy i wielbimy Boga. — Wystarczy zupełnie, gdy w czasie mszy św. odmówimy różaniec tylko raz jeden. W czasie odmawiania różańca lub koronki należy rozważać w duchu pojedyncze tajemnice i uprzytomniać sobie łaski i dobrodziejstwa Boże, które dla nas z tych tajemnic spłynęły a wreszcie przypominać sobie obowiązki, które dla nas z tych tajemnic wynikają. Przy głównych częściach mszy św. można na chwilę przerwać odmawianie różańca.

Przeważnie modlą się ludzie w czasie mszy św. z książki do nabożeństwa. To jest łatwy i wcale dobry sposób słuchania mszy św., ale ten sposób nie jest najlepszy. Najlepiej jest modlić się z tej książki, która przed Bogiem zawsze jest otwarta, to jest ze serca. Książka jest do-

bra dla tych, co się modlić nie umieją — co nie umieją rozmyślać i medytować.

Więc jak kto umie — jak kto może, tak niechaj słucha mszy św. — i to nie tylko w niedzielę i święto, co jest nakazane pod grzechem, ale, jeśli możliwe, i w dzień powszedni.

Msza św. jest ogniskiem naszej religii, treścią tajemnic Bożych, sercem nabożeństwa, źródłem darów i pociech duchownych.

Jeżeli fizyczna słabość lub obowiązek lub jaka inna ważna i słuszna przyczyna nie pozwala ci być na mszy św., przenoś się przynajmniej myślą tam, gdzie się odprawia i łącz się z Chrystusem ofiarującym się oraz z intencyą kapłana.

Wreszcie pamiętajmy zawsze te słowa św. Pawła: „*Mając tedy kapłana wielkiego nad domem Bożym: przystąpmy z prawdziwem sercem w zupełności wiary, pokropieni na sercach od sumienia złego i omyci na ciele czystą wodą*“ (Krwią Chrystusa) (Żyd. X. 21).

Głos św. Antoniego.

Kamienica 1913.

Nie jestem wam w stanie opowiedzeć o wszystkich łaskach, jakie za przyczyną

św. Antoniego otrzymałam od Boga. Wspomnę po krótce choć o jednej. Oto przed dwoma latami popadłam w ciężką chorobę piersiową. Pełna ufności udałam się do świętego Antoniego z prośbą o pomoc. I gdym przyłożyła na piersi bref i napiłam się wody, w której były namoczone listki z lilji św. Antoniego, ból zaraz drugiego dnia ustał, a po tygodniu przyszłam zupełnie do zdrowia. Podobnych zaś łask, jak wspomniałam użyczał mi św. Antoni bardzo często, a te dotyczyły się nie tylko mojej osoby, ale i całego mego gospodarstwa. Dziż więc przejęta wdzięcznością składam w „Dzwonku" Niebieskiemu Cudotwórcy najserdeczniejsze podziękowanie.

Justyna Jop.

Szamotuły (W. ks. Pozn.) 1913.

Kilka razy polecałam opiece św. Antoniego b. niebezpiecznie chorego męża i synka. Zawsze też zostałam wysłuchaną, bo niezwłocznie polepszenie następowało. Dziś więc publicznie dziękuję św. Antoniemu za wszystkie użyczone mi łaski.

Maryanna Kostrzewa.

Potwierdza:
X. Pulkowski.

Okulice 1913.

Niedawno zachorowała mi córka, licząca zaledwie półtora roku. Choroba była nadzwyczaj niebezpieczną, i pomimo używania środków lekarskich wcale jej nie opuszczała. Poleciłam ją wreszcie „Największemu lekarzowi“ — św. Antoniemu, którego, obrazek przykładam cho rej do głowy. Wkońcu, gdy zaczęliśmy odprawiać nowennę, spostrzegłam już znaczne polepszenie. Powoli przychodziła do siebie, dziś jest żupełnie zdrową. Za tą więc łaskę składam św. Antoniemu publiczne podziękowanie.

Poświadcza: Anna Matyjaszek.

X. J. Mucha
proboszcz.

Turbia 1913.

W dniu Wszystkich Świętych III. Zakonu serafickiego błagałam św. Antoniego, by swą potężną przyczyną wyprosił powrót do zdrowia mego męża, Józefa, dotkniętego chorobą nerkową. Św. Antoniemu, Cudotwórcy, dziękuję publicznie za otrzymanie tego, o co błagałam. Mąż mój zdrów już — może pracować na utrzymanie czworga naszych dziatek.

Potwierdza: Katarzyna Rząsa.

Ks. Honorat Kap.

Za otrzymane łaski dziękują świętemu Antoniemu:

M. Kędra, H. Wierzbowiczówna, P. Szpak, M. Wisła, J. Dyda, M. Wysocka z synem, R. Moskal, K. Pniaczek za szereg łask; M. Skopińska, J. Świątkowska za otrzymane zdrowie; J. M. G. za wyzdrowienie dziecka; M. Skwara, K. Czajka, H. Misiewicz, J. Marciniak za wyzdrowienie siostry, M. Kolaczkiewiczówna za otrzymane zdrowie; L. i R. Kamińscy, pewna osoba za dobry wynik egzaminu, A. Ziemba za wyzdrowienie ucha, Fr. Ślusarczuk za wiele łask, B. W. za wygranie trudnego procesu, N. N. z Chorzelowa za wyzdrow. dziecka i wiele innych łask.

Opiece świętego Antoniego i modlitwie Braci i Sióstr III. Zakonu polecają się:

M. Kędra, W. Magoń o zdrowie, M. Kostrzewa z mężem, J. Dutka pol. z rodziną (msza św. odpr.), J. Wróbel, E. Szurmińska w pewnej ważnej sprawie, Stanisława i Józefa N., N. N. z Cięciny o błogosław. na bydle, M. Urbaś o błog. na bydle, R. Bogdał, Fr. Dzieminiak z mężem i dziećmi Piotr i Stanisława N. pol. z dziećmi (msza św. odpr.), M. Piątek w pew. intencyi (msza św. odpr.), J. i M. Mędrala o wyzdrow. dziecka, R. Kolębiusz z mężem w pew. intencyi, A. Tatara o nawrócenie dzieci, W. Sitarz o zdrowie ócz, M. Wisła o wyzdrowienie, J. Dyda, A. Nużel pol. swe dzieci (msza św. odpr.) M. Maleska pol. męża, A. Nużel, M. Fronczkowiak o szczęśliwą śmierć, Fr. Lewandowski o zdrowie, H. Wojczak poleca męża, T. Paradowska o dobre dzieci, K. Pniaczek, J. Klonowski, A. Szwalówna, M. i A. Fiedorówne, K. Długoszówna, J. Mainka pol. z rodziną, A. N. o opiekę i życie, L. Schmid o błogosław. Boże, J. Świątkowska za odzyskanie zdrowia, M· Derdacka o wysłuchanie prośby, W.

Spalke, M. Szczukowska o zdrowie, J. Stachula pol. chorego synka (msza św. odpr.), K. Czajka poleca ważną sprawę, Fr. Domaradzdzi o wysłuchanie prośby (msza św. odpr.), H. Misiewicz o zdrowie (msza św. odpr.), A. Martaus o wyzdrowienie żony z ciężkiej choroby, Z Wiszczo o wyzdrow. ciężko chorych dwóch córek, M. Kolaszkiewiczówna, L. i R. Kamińscy, L. Taduch o zdrowie, M. Siewargowa o wyzdrowienie z ciężkiej choroby, Ksiądz B. o zdrowie, E. Skopowska poleca brata Zygmunta i Siostrę Stefanię, St Skopowska poleca siostrę i brata, L. Pyrtek poleca dusze zmarłych, N. N. z Międzybrodzia o dobrą spowiedź, Pewna osoba o Opatrzność Bożą, K. P. o dobry wynik egzaminu syna, Józef K. o zdrowie i błogosław., Z. Ryś o wyzdrowienie, A. Klamerus o błogosł. w pracy, N. N, o oddalenie klęsk, J. Bochalla o wyzdrow., M. Urbaś, Pewna osoba o zdrowie, M. Hyla o zdrowie, R. Dyrlaga o zdrowie z dziećmi, Ks. Górski o poratowanie zdrowia, K. Nowara, M. Zeń o zdrowie, J. Lewicka pol. duszę Zenona, N. N. o dobry wynik sprawy sądowej dla brata.

Św. Antoni módl się za nami!

UWAGA. Na powyższe intencye i za tych wszystkich, którzy złożyli datki na »chleb św. Antoniego«, odprawia się w każdy wtorek w naszym kościele msza św. śpiewana przy ołtarzu św. Antoniego.

Chleb św. Antoniego we Lwowie.

(Od 10. czerwca do 10. lipca 1913).

Marya Kędra 1 k., Helena Wierzbowiczówna 3 k., Wojciech Magoń 1 k., Maryanna Kostrzewa 6 k., Aleksander Zyzik 2 m., Jadwiga Wróbel 1 k., Sta-

nisława i Józefa N. 2 k., Januszewska 1 m., H. Strzelan 1 m. 50 fen., M. Mielewska 2 m., M. Przybisz 1 m., M. Rinkowska 2 m, N. N. z Cięciny 1 k., Michał Urbaś 1 k., Rozalia Bogdał 1 k., Fr. Szymańska 1 m., Siostry III. Zakonu z Mielca 12 k., Balbina Słowikowska 50 fen., Franciszka Dzieminiak 25 cent., Piotr i Stanisława N. pół dol., Maryanna Piątek pół dol., Anna Feret 1 k., Katarzyna Mokrzycka 1 k, Michał Mokrzycki 1 k, M. Lachowiec 40 h, J. i M. Mędrala 50 h., Salomea Sala 66 h., Regina Kolębiusz 1 k., Piotr Szpak 1 k., Agnieszka Tatara 2 k., Wiktoryn Sitarz 1 k. 80 h, Józef Kozub 1 dol., Władysław Januszewski 50 cent., Zofia Dumżalska 25 cent., Maryanna Lewandowska 25 cent., Julia Wojnal 50 cent., Zofia Findesz 25 cent., Paulina Kurkowska 25 cent., Anastazya Klabiszewska 50 cent., Leopold Łapiński 50 cent., Jan Dymek 25 cent., Piotr Masny 25 cent, Antoni Kaczmarek 50 cent., Franciszek Młodzieniec 1 dol., Józef Dyda 2 k., Karolina Rudyk 2 k., Ludwik Rudyk 2 k., Antonina Nuzel 1 dol. 25 cent, Marta Maleska 1 dol., Anna Nuzel 1 dol., Magdalena Fronczkowiak 1 dol., Maryanna Wysocka 1 dol. 50 cent., Franciszek Lewandowski 1 dol., Rozalia Moskal 50 cent., Honorata Janusz 1 dol., Helena Wojczak 1 dol, Teresa Paradowska 1 dol, Kwiryn Pniaczek 1 k., Józef Klonowski 1 k., Aniela Szwalówna 60 h., A. Fiedorówna 40 h., M. Fiedorówna 40 h., K. Długoszówna 40 h, Marya Skopińska 1 k. 40 h., Jan Mainka 1 m., Antonina N 1 k., Ludwika Schmid 2 k., Joanna Świątkowska 5 k., Marya Derdacka 1 k, Wanda Spalke 1 k., Antonina Pękalówna 1 k., Marya Szczurkowska 1 m., Józef Stachula 1 dol., Tekla Ulma 2 k., Helena Ekiert 1 k., Marya Materna 50 h., Marya Skwara 3 k., Katarzyna Czajka 2 k., Franciszek Domaradzki 2 k, Adam Martaus 6 k., Zuzanna Wiszczo 3 k., M. Kolaszkiewiczówna 2 k., Józef Chrząszcz 1 k., Magdalena Jędrzejak 1 k., Leonard i Rozalia Kamińscy 3 k., Kornelia Nawratilowa 1 k,, Leopold Taduch

2 k., Marya Siewargowa 1 k., N. Jarchke 2 m. 50 fen., Zofia Poh 1 k., Jan Socha 5 k., Ks. B. 4 k., Eugenia Skopowska 1 k., Stefania Skopowska 1 k., Leon Pyrtek 1 k., N. N 2 k., Pewna osoba z Międzybrodzia 1 k., Pewna osoba 60 h., K. P. 2 k., Józef K. 1 k., M. M. 60 h., A. Kochlowski 1 k., Szczepan Turek 1 k., Regina Górna 1 k., Maryanna Pasierbek 1 k., Baltazar Pasierbek 1 k., Michał Pasierbek 1 k., J. Matlak 30 h., Józef Turek 1 k., Zofia Ryś 60 h., Agnieszka Klamerus 1 k., Maryanna Józefiak 1 k., Antonina Niemiec 1 k., N. N. 1 k, Maryanna Potoczek 1 k., J. Bochalla 2 m., Franciszka Ślusarczuk 1 k., Michał Urbaś 1 k., Pewna osoba 1 k., Maryanna Hyla 1 k, Regina Dyrlaga 90 h., B. W. 10 k., Ks. Górski 2 k., N. N. z Chorzelowa 9 k., Maryanna Michalewska 1 k., Karol Nawara 3 m., Marcin Zeń 1 k. 87 h., J. Lewicka 4 k.

Wydano na chleb 489 kor. 50 hal.

Wszystkim P. T. Dobrodziejom niech Pan Bóg za przyczyną świętego Antoniego stokrotnie nagrodzi!

400-letni jubileusz w Rzeszowie.

Do licznych miejsc cudami i łaskami słynących w naszej Ojczyźnie, zaliczamy i miasto Rzeszów.

W bieżącym roku 1913 ubiegło 400 lat Objawienia się Matki Bożej w Rzeszowie pobożnemu kmiotkowi Adzie.

Równocześnie w tym roku przypada 150-ta rocznica pierwszej Koronacyi cudownej figury Matki Bożej Rzeszowskiej.

Ku uczczeniu tych jubileuszów odbędą się w kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie trzydniowe rekolekcye duchowne to jest dnia 5., 6. i 7. września, 8. zaś września rano będzie uroczysta komunia św.

Uroczystości te zakończy 8. września w dzień Narodzenia Matki Bożej — msza św. pontyfikalna celebrowana przez JEx. Najdostojniejszego Arcypasterza ks. bisk. Pelczara i procesya uroczysta z cudowną figurą Matki Bożej po ulicach miasta.

Pobożnych Czcicieli Maryi Panny prosimy o liczny udział w tak pięknej i drogiej sercu katolickiemu uroczystości.

Rzeszów, w czerwcu 1913.

Odpusty zupełne III. Zakonu na sierpień.

2. Naj. Maryi Panny Anielskiej (Odpust Porcyunkuli).
4. Św. Dominika Wyzn. (KF.).
12. Św. Klary założycielki II. Zak. Abs. Gen.
15. Wniebowstąpienie Najświętszej Maryi P. Abs. Gen.

16. Św. Rocha Wyzn. (KT. albo KBM. KF.).
18. Św. Klary z Montefalco Dz. III. Zakon. (KF.).
19. Św. Ludwika Biskupa I. Zak. (KT. albo KMB., albo KF. albo KK.).
25. Św. Ludwika Króla III. Zakon. Abs. G. (KBM. albo KF. albo KK.).
26. Siedmiu Radości Najświętszej Panny Abs. Gen.

Nadto odpust zupełny: a) w dniu dowolnie obranym (warunki zwykłe); b) w dniu zgromadzenia miesięcznego (warunki zwykłe i uczestnictwo w zgromadzeniu); c) za odmówienie koronki franciszkańskiej; d) za odmówienie sześć Ojcze nasz — sześć Zdrowaś Marya i sześć Chwała Ojcu czyli odpusty stacyi Najświętszego Sakramentu; w godzinę śmierci.

Uwaga. Gdzie nie ma kościoła tercyarskiego to jest takiego, przy którym prawnie zaprowadzony jest III. Zakon — gdzie również nie ma kościoła wyżej wymienionych Zakonów świętego Franciszka — wystarcza pobożne odwiedzenie kościoła parafialnego.

Powyższe odpusty podajemy podług „Podręcznika III-go Zakonu“ wydanego w 1907 roku.

KRONIKA.

Tarnów. (Dokończenie). Mężczyzn zaledwo 22 przybyło w ciągu całego trzechlecia... Bogu dzięki i za ten przybytek, — ale mimo woli ciśnie się pytanie: Dlaczego tak mało? Dlaczego ten Zakon święty, do którego katolicy wszelkiego stanu, w świecie żyjący, przystęp mieć mogą.. ma być mniej pożądanym, dla nas chrześcijan-katolików mężczyzn, którzyśmy przodować w dobrem i przykładem w działaniu być winni? Czyżby zabraknąć miało dobrych synów Kościoła św., oddanych sercem i duszą pod nieomylną powagę świętej Jego Głowy; — bo co prawda... tylko tacy Chrześcijanie do III. Zakonu przyjęci być mogą. — Przecież i tego przypuszczać niepodobna, abyśmy tak zobojętnieli na zbawienie swej duszy, że Bóg miałby nam umniejszyć potrzebnej łaski św. powołania.. Przyczyna tego — zdaje się — jest w tem, żeśmy zbytnio zajęci przeróżnymi sprawami doczesnymi — mniej zwracamy myśl naszą na rzeczy wieczne... i nie zastanawiamy się nad tem, że istnieje dla ludzi w świecie żyjących, a więc dla nas wszystkich, wiernych synów Kościoła św. Zbawienna instytucya, — „Zakon od Pokuty“ — ustanowiony z serdecznej żarliwości o chwałę Bożą i dusz zbawienie, za osobliwszem natchnieniem Ducha św., przez wielkiego, seraficzną płonącego, mi-

łością Ojca i Patryarchę naszego św. Franciszka z Assyża.

Prawdopodobnie nie zastanawiamy się nad tem, a może i nie wiemy o tem wcale, jakie to skarby łaski jakie przywileje i odpusty, są przywiązane do uczestnictwa Wiernych w tym Zakonie... Bo do prawdy, nie wiedzieć, coby tu wiecej podziwiać należało, czy szczodrobliwą dobroć Bożą i hojność szafarską Kościoła św. — rzecby można, — aż do rozrzutności z jednej, czy też z drugiej strony tę dziwną obojętność naszą, w przyjmowaniu i korzystaniu z nieocenionych skarbów łask, niepojętego miłosierdzia Bożego.

O gdyby te Chrześcijanie-katolicy chcieli się pouczyć i zaznajomić z Regułą Tercyarstwa Franciszkańskiego; — gdyby przeczytali z uwagą historyę III. Zakonu i wydane w tej kwestyi pisma okólne Ojców św. Papieży; — gdyby się dokładnie poinformowali o licznych odpustach zupełnych i cząstkowych, tudzież o łatwości ich pozyskiwania w Zakonie pokutniczym; — z jakąż to chęcią i serdecznem pragnieniem wpisywaliby się w szeregi Tercyarstwa. — Ale niestety... niedostatecznie są nam wiadome nawoływania i zachęty słowa Ojców świętych, Rzymskich Papieży. — Nie przytaczając wielu dawniejszych, — wspomnę tylko o ś. p. Leonie XIII. i obecnie szczęśliwie nam panującym Piusie X., którzy radziby widzieć cały świat katolicki skupiony pod sztandarem św. Patryarchy Franciszka

Serafickiego *). A któryżby dobry syn nie chciał pójść za głosem Ojca swego, który go nawołuje do własnego jego pożytku i szczęścia?

Obowiązki członków III. Zakonu są obecnie uproszczone i tak łatwe, że trudnościami, niktby się zapewne wymawiać nie mógł; — podczas gdy korzyści duchowne tak obfite i wielkie, że każdy, ktoby je poznał i należycie ocenić potrafił, — nie dałby z przyjęciem na siebie czekać.

Zachęcając, — o ile to możliwe — mężczyzn, do wstępywania w szeregi III. Zakonu franciszkańskiego od Pokuty, dla ludzi w świecie żyjących ustanowionego, — modlimy się i modlić się będziemy do Boga, przez przyczynę Matki Najśw. i św. O. N. Franciszka o obfite łaski, świętego dla nich powołania...

---

*) Ktoby się chciał dokładnie o Tercyarstwie franciszkańskiem poinformować, niech się postara o „Podręcznik III. Zakonu, św. O. Franciszka z Assyżu“. — Lwów 1907. — Nabyć go można w Redakcyi „Dzwonka“ III. Zakonu we Lwowie, plac Bernardyński l. 3. — Bracia i Siostry III. Zakonu umiejący czytać — powinniby tę książkę posiadać i często do niej zaglądać, — a pomnażałaby się ich radość, że mają szczęście do Tercyarstwa należyć.

Zwracając się uprzejmie tą drogą do Szanownych drogich Braci, którzy już przyjeli szczęśliwie znamiona i Regułę III. Zak. św. O. Franciszka, mieszkających obecnie w Tarnowie, aby się zgłosili do brata przełożonego i podali swój adres. A gdyby podobnie uczyniły i siostry... mielibyśmy właściwy przegląd, ile jest wogóle żyjących a zamieszkałych w Tarnowie członków III. Zakonu. Tych zaś Chrześcijan-katolików, którzyby odczuwali chęć wstąpienia do III. Zakonu, — uprzejmie prosimy, aby się tylko zgłosili, a najchętniej tak Przewielebny Ojciec Dyrektor, Kapłan Zakonu WW. OO. Bernardynów, jakoteż podpisany, przełożony miejscowej Kongregacyi Braci, dokładnie ich w tym względzie poinformuje; — a na żądania do wstąpienia do Nowicyatu przysposobi.

Nie wahajcie się drodzy Bracia w Chrystusie, którzy pojmujecie ważność zbawienia swego, i pragniecie być gorliwymi wyznawcami Chrystusowymi, wstąpić w szeregi zakonnej Braci Tercyarstwa franciszkańskiego. Tem pewniej, że należeć doń może każdy, ugruntowany w wierze, uległy syn Kościoła świętego — bez względu na to, w jakimkolwiek znajdywałby się stanie; — i obficie korzystać może z łask i odpustów, nie tylko dla siebie, ale i dla drugich zbawienie, a osobliwie na ratunek dusz w czyścu cierpiących.

Niech mi też wolno będzie na tem miejscu, w imieniu wszystkich Braci i Sióstr,

do tejszej rodziny tercyarskiej należących, wyrazić serdeczne „Bóg zapłać“. Przewielebnemu Ojcu Leonowi, Gwardyanowi tutejszego Konwentu, który zawsze życzliwie dla nas jest usposobiony; — na zebrania Rady i pomieszczenie Biblioteki tercyarskiej, „Rozmownicy“ klasztornej chętnie ustępuje i we wszystkich okolicznościach dla rozwoju Tercyarstwa, prawdziwie po ojcowsku spieszy nam z pomocą i radą.

Podobnież czcigodnemu Ojcu Dyrektorowi, który tak chętnie a żarliwie — od serca do serca — na Zgromadzeniach przemawia, aby nas duchowo podnieść, wzmocnić i na drogę do doskonałości chrześcijańskiej wprowadzić.

Nie byłyby jednak zaspokojone serc naszych pragnienia, gdybyśmy nie wyrazili także szczerej naszej wdzięczności Przewielebnym Kapłanom: Ojcu Henrykowi, obecnemu Wikaremu Konwentu i Ojcu Karolowi, którzy to wszyscy Ojcowie, tak życzliwie i szczerze, bez rozgłosu a systematycznie, — nie szczędząc trudu ni pracy, — zaspakajają na każdy dzień duchowe potrzeby, uczęszczających tu na nabożeństwa, — czem się nie mało przyczyniają do rozwoju Tercyarstwa. Niechże Im sam Bóg za to będzie sowitą nagrodą w życiu i przeobfitą zapłatą w wieczności, — o co Go w niegodnych modłach naszych pokornie prosimy.

Poruczając sprawę rozwoju Tercyarstwa Bogu gorąco — prosimy o łaskę powołania dla wszystkich, a osobliwie dla mężczyzn, jak również o ducha prawdziwej, szczerej, serdecznej pobożności i ugruntowania w cnotach chrześcijańskich dla jego członków. Pragniemy też, aby nas wszystkich Braci i Siostry, ożywiał jeden duch seraficznej miłości, — jako jedną wyznajemy wiarę, — jedną żywimy nadzieję i odkupieni jesteśmy Przenajświętszą Krwią, męką i śmiercią jednego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Boga i Zbawiciela, któremu niechaj będzie cześć i chwała nieustająca na wieki wieków. Amen.

Br. Marya Franciszek
III. Z. św. O. Fr.

Trembowla. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, Najświętsza Marya Panna i Św. nasz Ojciec Franciszek!

Drodzy Bracia i Siostry Tercyarze!

Ponieważ serca naszej szczupłej familii tercyarskiej w Trembowli, bo liczącej obecnie do 200 członków, przepełnione są wielką radością, przeto ku większej czci naszego św. Ojca Franciszka oraz dla wzajemnego zbudowania spieszymy podzielić się z Wami takową a przy tej sposobności prosić Was o pomoc duchowną a mianowicie o modlitwę.

Dnia 16. czerwca mieliśmy znowu prześliczną uroczystość tercyarską, bo zgromadzenie miesięczne, którego dla bardzo pię-

knych, kruszących, budujących i porywających nauk naszego obecnego, wielce gorliwego i niezmordowanego w pracy około nas Tercyarzy ks. Dyrektora Władysława Hajdukiewicza zawsze z palącą niecierpliwością wyglądamy.

W dniu tym przystąpiło do św. profesyi 24 osób. Ach, jakże nam było błogo i radośnie w sercu, jakżeśmy się cieszyli widząc, że o tak poważny zastęp powiększa się nasza familia tercyarska a tem samem rozszerza się cześć naszego Ojca św. Franciszka.

Osoby, które złożyły św. profesyę są następujące:

a) z Boryczówki:

1. Cecylia (Józefa) Zlibita, 2. Zyta (Franciszka) Kuźmińska, 3. Jolenta (Agnieszka) Kusztra, 4. Sabina (Katarzyna) Mularczyk, 5. Elżbieta (Apolonia) Książyk, 6. Jolenta (Wiktorya) Paluch, 7. Barbara (Ewa) Paluch), 8, Józefa (Dorota) Zimakiewicz, 9. Kunegunda (Marya) Mularczuk, 10. Elżbieta (Apolonia) Mularczuk, 11. Barbara (Antonina) Krechowicz.

b) z Plebanówki:

1. Tekla (Anna) Babiak, 2. Kunegunda (Teresa) Krzewska, 3. Zofia (Marya) Osadczuk, 4. Magdalena (Agnieszka) Kolasa, 5. Władysława (Agnieszka) Oleszczuk, 6. Marya (Tekla) Pępkowska, 7. Teresa (Joanna) Morszewska, 8. Jolenta (Józefa) Kaczorowska, 9. Tekla (Anna) Krukowska, 10. Stanisława (Urszula) Mikulska.

c) ze Załawia:

1. Zofia (Marya) Zygmunt, 2. Magdalena (Anna) Michalska.

Na pamiątkę otrzymały wszystkie duże piękne obrazy św. Franciszka. (D. n.).

Lilie świętego Antoniego poświęcone w dniu 13. czerwca 1913 są jak zawsze do nabycia w Redakcyi „Dzwonka" — w kształcie zasuszonych listków po 10, 20, 30 halerzy i wyżej.

Na budowę „Domu tercyarskiego" we Lwowie

(złożyli od 5. czerwca do 1. lipca).

Najp. O. Łukasz Prow. 100 kor. — Br. W. Koziasz, Sokołów 3 kor. — U. paraf. Borki W. 6 kor. — W. Hanak, 2 kor. — III. Zak. Brzyska 26 kor. 80 hal. — U. paraf. Żółkiew 2 kor. — L. 656, 42 kor. 50 hal. — III. Zakon Chorzów (Śląsk G.) 12 kor. 45 hal. — Br. W. Piwocki 10 kor. — S. A. Barański 1 kor. — A. Pękala 1 kor. — S. A. Petryga 7 kor. — III. Zakon Słopnice 7 kor. — S. M. Podczaszyńska 1 kor. — L. 655, 25 kor. 36 hal. — S. A. Czemeryńska 10 kor. — S. M., Czyżewska 4 kor.

Z puszki 22 kor. 35 hal.

Razem: 283 kor. 46 hal.

Za nadesłane „ofiary" wszystkim P. T. Dobrodziejom składam serdeczne »Bóg zapłać«.

O. Florjan
Dyr. III. Zak. św. O. Fr.

Nekrologia.

W Kaskach (Król. Polsk.) zmarły: S. Maryanna (Balbina) Latosińska. — S. Elżbieta (Małgorzata) Grabalska.

W Przeciszowie: S. Gertruda (Rozalia) Oleksa zmarła 10. maja b. r.

W Danii: S. Franciszka (Katarzyna) Kicówna rodem z Jodłówki, parafia Rzezawa — 16 lat należała do III. Zak. Zmarła na obcej ziemi przyjąwszy śś. Sakramenta w dniu św. Antoniego (13. czerwca), którego wielką zawsze była czcicielką. (Msza święta za jej duszę odprawiliśmy).

We Lwowie: S. Barbara Kilian. — S. Marya Trembowelska.

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!

Redakcya uprasza o podawanie do nekrologii zmarłych członków III. Zakonu w celu polecenia ich dusz wspólnej modlitwie.



Za zezwoleniem zwierzchności duchownej.

12. W. Św. Klary z Assyża Matki II. Zak. O dobre wychowanie dzieci.
13. Ś. Bł. Piotra Wyzn., SS. Hipolita i Kassyusza MM. O potrzebne dary doczesne.
14. C. Bł. Sanktesa Wyzn. I. Zak. i św. Euzebiusza. O godne przyjm. Pana Jezusa w Komunii św.
15. P. **Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny** i św. Arnulfa Bisk. O miłość i nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny.
16. S. Św. Racha Wyzn. III. Zak. O oddalenie zarazy i wszelkich chorób.
17. **N. XIV. po Ziel. Św.** Sw. Joachima Ojca N. Maryi Panny. Św Anatazego; O błogosław. Boże dla Braci i Sióstr III. Zak.
18. P. Sw. Heleny Wd. i św. Klary Dz. III. Zak. O cierpliwość w utrapieniach.
19. W Sw. Ludwika Wyzn. i Bisk. I. Zak. O dar łez i pokuty.
20. Ś. Sw. Bernarda opata. O nawrócenie niedowiarków i błądzących.
21. C. Sw. Joanny Franciszki Wd. O zamił. skup.
22. P. Sw. Symforyana, Sw. Tymoteusza i Tow. MM. O szczęśliwy zbiór plonów.
23. S. Sw. Filipa. O cnotę pokory.
24. **N. XV. po Ziel. Św.** Bartłomieja Ap., O zdrowie i błogosławieństwo dla misyonarzy pracujących w krajach pogańskich.
25. P. Sw. Ludwika króla, Patrona III. Zak. O rozwój III. Zakonu.
26. W. Sw. Jacka W., Sw. Zefiryna Pap. O opiekę nad narodem naszym.
27. S. Sw. Józefa Kalasantego W., Bł. Tymoteusza. O ducha umartwienia.
28. C. Sw. Augustyna Dokt. Kośc. i Biskup. O opiekę nad młodzieżą katolicką.
29. P. Ścięcie św. Jana Chrzciciela. O wyzucie się z brzydkich nałogów.
30. S. Św. Róży Limańskiej, Sw. Feliksa i Tow. MM. O nawrócenie się do Boga.
31. **N. XVI. po Ziel. Św.** Sw. Rajmunda Wyzn. O śmierć szczęśliwą.

Odpowiedzialny wydawca: O. Marek Tatka, Jen. Lektor S. Teol.

Odbito w drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, Piekarska 11.